

OPŁATA POCZTOWA UISZCZONA RYCZAŁEM.

EXPRES

NIEDZIELNY ILUSTROWANY.



Rok X | NIEDZIELA, 13 MARCA 1932 ROKU. | CENA NUMERU 10 GROSZY. | Nr. 73

Aresztowanie ohydneho zwyrodnialca, który zniewolił dwie dziewczynki na Śląsku

Świętochłowice, 12 marca.
Proważone przez policję śląską energiczne dochodzenie w kierunku ujęcia bestjałskiego zwyrodnialca, który zniewolił dwie młode dziewczynki, Pasiekównę i Klimowiczównę, dało obecnie pozytywne rezultaty.

Sprawcą ohydneho czynu okazał się 27-letni Wiktor Ceglarek z zawodu ślusarz, pozostający od dłuższego czasu bez zajęcia, zamieszkały w Świętochłowicach przy ul. Czarnolesnej 30.

Już w 1929 r. Ceglarek skazany został za szańbienie 8-letniej dziewczynki w Świętochłowicach na 6 miesięcy więzienia z zawieszeniem kary na przeciąg 3 lat.

Przeprowadzona na miejscu dokonanej zbrodni w altance ogródka „Schräberowskiego” na polach między Hajdukami i Kochłowicami wizja lokalna nie dała żadnych konkretnych danych, na podstawie których możnaby wywnioskować skąd zbrodniarz przyszedł, względnie w którym kierunku odszedł.

Dzięki jednak usilnym dochodzeniom ustalono, że niejaki Wiktor Ceglarek wyszedł z domu w dniu 8 b.m., zabrał z sobą 64 zł. i wrócił do domu dopiero 10 b. m.

Noc z 10 na 11 spędził w domu, po czym wyszedł, oświadczając, że idzie na policję.

Na ulicy Wesolej i Bytomskiej w Świętochłowicach zwrócili na niego uwagę wywiadowcy policji, Ceglarek miał na sobie kurtkę popielatą i był bez krawata, co zgadzało się z rysopisem podanym przez Klimowiczównę.

W pewnej chwili funkcjonariusze policji zatrzymali go i chcieli go wylegitymować. Ceglarek w drodze do komisariatu zrzucił z siebie kurtkę i począł uciekać poczem wpadł do domu bloku robotniczego przy ul. Piaski. Dostał się on na dach, znajdujący się na wysokości 5-go piętra i skoczył w komin.

Hrabina francuska zginęła w katastrofie samochodowej

Paryż, 13 marca.
(Telegram własny)

(t) Ciężki wypadek samochodowy miał miejsce wczoraj w lasku Fontainebleau. Hrabina de Maigret prowadziła samochód sportowy. W pobliżu Fontainebleau najeżdżała ona na samochód nieoświetlony, stojący na szosie. Wskutek zderzenia samochód hrabiny de Maigret stanął w okamgnieniu w płomieniach. Przejeżdżający również samochodem mężczyzna zdołał hrabinę uratować. Odniosła ona jednak bardzo ciężkie poparzenia i po przewiezieniu do szpitala zmarła.

Ryga, 13 marca.
(Telegram własny)

Wskutek trającej od kilku dni gwałtownej burzy, na morzu Bałtyckim komunikacja okrętowa pomiędzy Estonją a Finlandją została całkowicie zawieszona. W porcie ryskim statek lotewski „Latwis” został porwany na morze i uszkodzony. Załogę, składającą się z 17 osób, zdołano uratować.

Opierając się łokciami ześlizgnął się on aż do pownicy, skąd przez otwór wyciągnęli go policjanci.

Pokrytego sadzami odstawiono Ceglarkę do komisariatu. Nie chciał się on

początkowo przyznać do inkryminowanego czynu, jednak przyciśnięty do muru przyznał się wreszcie.

Oświadczył on że w chwili dokonywania przestępstwa był pijany.

Zabójcy profesora gimnazjalnego skazani na kary ciężkiego więzienia przez sąd w Piotrkowie

Piotrków, 13 marca.

Głośnie echem odbiło się w swoim czasie zabójstwo profesora szkoły handlowej w Bełchatowie pod Piotrkowem, Tomasza Hućki.

W dniu 28 marca 1931 r. gdy prof. Hućka wracał o godz. 9 wiecz. z kina do

domu, napadło go kilku osobników z tyłu, zadając mu kilka uderzeń łepem narzędziem w głowę. Prof. Hućka stracił przytomność, a gdy po pewnym czasie przywołał swoją gospodynię p. Jszpergerową opowiedział jej o napadzie i oświadczył, iż w napastnikach poz-

nał uczniów gimnazjum Romanowskiego. Tej samej nocy prof. Hućko zmarł.

Jak się później okazało, uczniów zlikwidowanego gimnazjum Romanowskiego było 7-iu. Przyjechali oni do Bełchatowa z Przysuchy pod Kielcami. Ponieważ prowadzone energiczne śledztwo nie wykazało żadnych powodów, dla których uczniowie ci mieliby prof. Hućkę zamordować, zaszła konieczność prowadzenia śledztwa w innym kierunku.

Podjęcie padło na Adama Kuliczka, Stefana Łuczyńskiego i Franciszka Ławskiego, których też aresztowano. Stwierdzono, że Kubiczek namawiał Łuczyńskiego i Ławskiego do pobicia majstra fabrycznego, który odmówił przyjęcia Kubiczka do pracy. Ponieważ prof. Hućko był tego samego wzrostu co ów majster i z tyłu był do niego podobny, wszyscy trzej zostali oskarżeni o zabójstwo prof. Hućki.

Rozprawa przeciwko 3 oskarżonym odbyła się w sądzie okręgowym w Piotrkowie.

Do rozprawy powołano 30 świadków.

Po całodzienniej rozprawie został wczoraj późnym wieczorem ogłoszony wyrok mocą którego Stefan Łuczyński skazany został na 5 lat ciężkiego więzienia, zaś Franciszek Ławski, na 6 lat ciężkiego więzienia, Adam Kubiak został uniewinniony.

Krzywdzące orzeczenia sędziów na mistrzostwach bokserskich Polski Zwycięstwa Seweryniaka nad Askim i Konarzewskiego nad Finnem

Poznań, 12 marca.

(Telefon własny Expressu).
Półfinały mistrzostw bokserskich Polski rozegrane w dniu wczorajszym w Poznaniu minęły pod znakiem wielkiego skandalu.

W walce Klimeczak (Łódź) — Kołodziej (Lwów) łodzianin miał zdecydowaną przewagę nad przeciwnikiem przez wszystkie starcia, mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Kołodziejowi. Niesłuszną decyzją sędziów wywołała wielką wrzawę na widowni.

Drugą krzywdzącą decyzję wydali sędziowie w walce Sipiński (Poznań) — Białas (Śląsk). Mimo przewagi Białasa i w tym wypadku zwycięzca uznany został Sipiński.

Znakomitą formę wykazał mistrz Polski w wadze półśredniej Seweryniak, który swego najgroźniejszego rywala Arskiego wysoko wypunktował. W trzeciej rundzie Arski był groggy i tylko niezwykła wytrzymałość i wielka ambicja uratowały zawodnika poznańskiego od k. o.

Sensację wywołało ukazanie się w ringu boksera lwowskiego Grossa, który dwa tygodnie temu zadał śmiertelny nokaut s. p. Godlewskiemu. Charakterystyczne, że ukazanie się Grossa wywołało burzę oklasków.

Gross po ciekawej walce uległ na punkty reprezentantowi Warszawy Mizerskiemu. Mistrz Łodzi w wadze ciężkiej Konarzewski wykazał znakomitą formę, zwyciężając wysoko na punkty Finna. Zawodnik warszawski znajdował się w trzeciej rundzie dwukrotnie na deskach do czterech i do dziewięciu.

Reszta wyników dnia wczorajszego przedstawia się następująco:

w. musza: Wieczorek (W-wa) — Moczko (Śl.). Wysokie zwycięstwo na punkty odnosi mistrz Polski Moczko.

w. kogucia: Kazimierski (W-wa) — Polus (Poznań). Jedno z najładniejszych spotkań wieczoru. Typowany na mistrza Polski Kazimierski zupełnie nieo-

czekiwanie, lecz zasłużenie ulega na punkty Polusowi.

w. piórkowa: Goss (W-wa) zwycięża wysoko na punkty Wagnera (Lwów). W tej samej wadze Rudzki (Śl.) zwycięża wysoko na punkty Wróblewskiego (Pomorze).

w. półśrednia: Biłnik (Wilno) zwycięża Studnickiego (Kraków) przez techniczne k. o.

w. średnia: Karpiński (W-wa) zwycięża na punkty Zielińskiego I (Poznań).

w. ciężka: Wocka (Śląsk) — Krentz (Poznań). W drugiej rundzie sędzia przerwy spotkanie z powodu znacznej przewagi Wocki.

Komunista-morderca oficerów carskich deportowany z Ameryki do Łotwy przybył do Gdyni

Na statku „Pułaski” który jak donosiliśmy uprzednio, przybył dnia 10 b. m. do Gdyni, przywieziony został z New Yorku naprawdę niezwykły pasażer. Jest nim znany komunista Jefrim Gimiljanow, który dokonał w Ameryce szeregu zabójstw oficerów byłej armii carskiej, (tak zwanych białogwardzistów).

Gimiljanow został skazany przez sąd stanowy na karę więzienia od 20 do 40 lat (t. zw. „wyrok nieokreślony” którego termin uzależnia się od sprawowania

Gimiljanow przebywał na statku pod specjalną eskortą przyczem natychmiast po przyjeździe do Gdyni został deportowany do granicy lotewskiej skąd przewieziony zostanie do Rosji Sowieckiej.

Jest to jeden z rzadkich przypadków, gdy Ameryka godzi się na deportowanie skazanego prawomocnym wyrokiem przestępcy politycznego, a stało się to jakoby na skutek osobistej interwencji komisarza spraw zagranicznych, Litwinowa.

Aresztowanie komunistów w Turcji 100 osób w więzieniu

Konstantynopol, 13 marca.

(t) Policja przeprowadziła ostatnio szereg obław we wszystkich większych miastach. Obławy te przyczyniły się do likwidacji rozgałęzionych organizacji komunistycznych, które ostatnio prowadziły wzmogłą agitację. W Konstantynopolu aresztowano wysłannika Kominternu, obywatela niemieckiego, który prowadził prace organizacyjne. Ogó-

tem aresztowano około 100 komunistów. Władze wydały energiczne zarządzenia, mające na celu walkę z agitacją komunistyczną.

Wilno, 13 marca.

W Wilnie wybuchła epidemia grypy. W ciągu ostatnich kilku dni zanotowano 3500 zachorowań.

Już ukazał się No 10 (46)
wesołego tygodnika
p. t.
„Czerwony Kos”
Cena numeru
10 GROSZY

Czy pocałunek jest grzechem?

Historja lekarza, pacjentki i jednego pocałunku. — Salomonowy wyrok sądu najwyższego w Lipsku. Można całować ale... dyskretnie.

(x) Przed sądem apelacyjnym w Niemczech rozpoczął się w tych dniach epilog ciekawego i wielce sensacyjnego procesu, który obracał się naokoło zagadnienia, czy pocałunek jest grzechem.

Przed sądem stanął pewien lekarz z Hannoveru, który został zwolniony ze stanowiska zajmowanego w Kasie Chorych wskutek tego, że pocałował pacjentkę. Chodziło o ustalenie, czy pocałunek należy uważać jako grubo wykroczenie przeciwko obyczajności, które pocieneloby za sobą aż bojkot towarzyski.

Rzecz cała przedstawia się następująco. Pewna 16-letnia robotnica miała silne bóle krzyża, wobec czego musiała przez kilka dni pozostać w łóżku. Zawezwany lekarz był już nie pierwszej młodości, ale i również nie stary. Po starannym zbadaniu pacjentki lekarz pochylił się nad łóżkiem chorej i delikatnie pocałował ją w usta. W tym momencie weszła do pokoju matka chorej, która parobila wielkiego alarmu i poszła ze skargą do dyrekcji Kasy Chorych.

Kasa Chorych zwolniła lekarza z zajmowanego stanowiska. Niewiadomo czy lekarz przeżyłby się tam tak dalece ażeby dopuścić do procesu. Każdy lekarz, jak wiadomo, prócz zajęcia w kasie ma także swoją prywatną praktykę, która w mniejszym lub większym stopniu nozwolilaby mu się utrzymać. Kasa Chorych jednak nie poprzestając na zwolnieniu lekarza z zajmowanego stanowiska rozesłała okólnik do wszystkich lekarzy z wyjaśnieniem i motywami swego czynu, nazywając owego lekarza bezwstydnikiem, który pohabił stan lekarski. Oburzony do głębi lekarz zaskarżył decyzję Kasy Chorych do sądu. Przed sądem stanęła młodziutka pacjentka, która demonstrowała moment pocałunku lekarza.

Lekarz sam wyjaśnił, że widział w pacjentce tylko swoją dobrą znajomą, którą zna od kilkunastu lat, że pocałunek przez niego złożony był raczej pocałunkiem ojcowskim i, że wreszcie pacjentka sama nie była wcale oburzona postępkami lekarza. Późniejsza jej rzekoma rozpacz i oburzenie jest raczej inspirowane przez jej matkę.

Sąd pierwszej instancji stanął na stanowisku, że pocałunek taki nie może być uważany za ciężkie przewinienie i nie powinien narażać lekarza na tak daleko idące konsekwencje. W każdym razie lekarz ze swej strony winien zrozumieć, że jest conajmniej niewłaściwością całować leżącą na łożu chorej pacjentkę i że pocałunek może być narozmaicie komentowany, wobec czego we własnym interesie należy podobnych ewentualności unikać.

W każdym razie pocałunek złożony przez lekarza na ustach pacjentki, która prócz tego była długoletnią znajomą owego lekarza nie może być traktowany jako przestępstwo i nie może być powodem pozbawienia pracy lekarza w Kasie Chorych.

Skarga zatem złożona przez lekarza przeciwko Kasie Chorych ma swoje uzasadnienie i powinna być przez zarząd Kasy wzięta pod uwagę. Dyrekcja Kasy Chorych, jednak nie mogła pogodzić się z tym łagodnym wyrokiem i zaapelowała do sądu najwyższego w Lipsku, tłumacząc się tem, że lekarz w żadnym wypadku nie powinien całować pacjentki i że postępowanie takie jest grubym wykroczeniem przeciwko obyczajności.

Sąd najwyższy w Lipsku wydał iście salomonowy wyrok. Sąd stanął na stanowisku, że zwolnienie lekarza z zajmowanego w Kasie stanowiska było niesłuszne, natomiast zupełnie usprawiedliwiony był rozestany przez dyrektora okólnik, który podawał do wiadomości wszystkich lekarzy zachowanie się ich kolegi.

Wobec tego Kasa winna cofnąć wypowiedzenie, a tylko lekarza narazić

zawiesić. „Pocałunek nie jest grzechem” — brzmiały motywy wyroku „natomiast opinia, że pocałunek jest grzechem, jest dozwolona”.

Opierając się na tym iście salomonowym wyroku można całować do-

woli, należy się tylko pilnować, ażeby nikt tego nie zauważył, — tak przynajmniej rozumuje sprawiedliwość w Lipsku.

Sprzedaje żonę i dzieci.

Niezwykły pomysł bezrobotnego detektywa

(h) Prywatny detektyw Sammerkorn z Nowego Jorku, ogarnięty falą kryzysu w ciągu krótkiego czasu wydał wszystkie swoje oszczędności i znalazł się w nędzy. Cóż więc ma począć człowiek, który nie ma czem nakarmić żony i głodnych dzieci. Przedewszystkiem należy uwolnić się od zbędnych ust-wolających o ekleb. I Sammerkorn zwrócił się do redakcji pisma miasteczka, w którym mieszka z prośbą o wydrukowanie następującego listu, w którym proponuje sprzedaż rodziny swojej.

„Człowiekowi z dobrym gustem wystarczy spojrzeć tylko na moją żonę, żeby stwierdzić, że cena 40 dolarów, jakiej żądam za nią bynajmniej nie jest wygórowana. Ma wysokość 1 metr 80 i 98 kilogramów wagi. Wystarczy dać jej do ręki miotłę, a przenedzi nią najsilniejszego bandytę, nastającego na pańskie życie. Nie będę ukrywał przed człowie-

kiem, który chciałby kupić moją żonę, że równocześnie spadnie na niego obowiązek zapłacenia dentystyce 18 dolarów za zęby, które sobie moja małżonka niedawno wstawiła. Cały rachunek wynosił dolarów 30, ale 12 już zapłaciłem. Za synów, Freda i Marka nie żądam więcej, jak po 25 dolarów. Odważnie mogę rzec, że właściwie całą sumę 50 dolarów mógłbym zażądać za Marka, który jest wspaniałym zdrowym chłopcem. Cena kupna zamortyzuje się w ciągu pół roku, po tym okresie zaś już hedzie przynosił czysty zysk. Oczywiście, jeśli eksploatować go racjonalnie”.

W rezultacie tego listu prywatny detektyw wydatnie poprawił swoje sprawy. Wprawdzie nie odezwał się żaden chętny kupna, natomiast ułitowali się filantropi, którzy zatroskanemu ojcu rodziny zaoferowali kilkaset dolarów na przetrzymanie krytycznego okresu.

Król znalazł wnuczkę... za kulisami teatru w N.cej

(h) Król szwedzki, Gustaw V, wbrew obiegającym pogłoskom i w tym roku przyjechał na Riviere.

W tej chwili król znajduje się w N.cej, gdzie, jak doniosły już pisma ma się odbyć pogodzenie się jego z wnukiem księciem Lemart. Przy tej okazji pisma francuskie opowiadają o sensacyjnym odnalezieniu przez króla Gustawa wnuczki. Król, który stale interesuje się najnowszymi zdobyczami w dziedzinie sztuki i teatru, wybrał się w Nizy do teatru „Niezależnego”, którego dyrektorką i główną aktorką jest pani Greta Prozer. Królowi bardzo przypadła do gustu gra p. Greta i podczas antraktu poszedł za kulisy, żeby osobiście podziękować jej za wście duchowa, jakiej mu dostarczyła woja gra.

Podczas rozmowy w garderobie artystki król ku swojemu wielkiemu zdziwieniu stwierdził, że p. Greta Prozer jest jego krewną, mianowicie, wnuczka siostry króla. Matka Greta, hrabina Prozer była żoną znakomitego literata, tłumacza Ibsena. Hrabina pochodzi ze znakomitego rodu i była spowinowacana z dwiema liniami królewskimi — Bernadotów i Wazów.

Ibsen wysoko cenil wyczucie artystyczne hrabiny Prozer i na wraźną jego prośbę mąż hrabiny skłonił ją do współpracy w przekładach utworów wielkiego skandywawa.

Król Gustaw zasypał swoją nowo odkrytą krewniaczkę gradem komplementów i przyjemności i przywomniął sobie jej grę w roli Heddy Gabler, która była prawdziwa kreacją aktorską.

Potrójny mord w centrum Paryża

Krwawa rozprawa pomiędzy handlarzami żywym towarem z Argentyny

(m) Przed kilku dniami w Paryżu dokonano zostało potworne morderstwo. Mord popełniony został w samym centrum miasta, na Wielkich Bulwarach.

Kawiarnia, ciesząca się wielką popularnością w stolicy Francji była przepełniona do ostatniego miejsca. Orkiestra grała modne, taneczne melodie.

Przy jednym ze stolików siedzieli czterej mężczyźni, argentyńscy i jedna pani. Rozmowa między nimi toczyła się półgłosem, w pewnych momentach jednak ton rozmowy stawał się namięty i widać było, że rozmawiający sprzeczą się z sobą.

Nagle w gwarze kawiarni obecni usłyszeli rozdzierający krzyk kobiety:

— Na pomoc! Na pomoc! On ich zabije!

I w tym samym momencie jeden z argentyńczyków zskoczył z miejsca, wyciął kieszeni rewolwer i zaczął strzelać.

W kawiarni zapanowało przerażenie i panika. Publiczność, przewracając stoliki i krzesła, rozbijając naczynia, pobiegła w kierunku wyjścia. Rozległy się histeryczne okrzyki i płacz kobiet. Morderca starał się również salwować ucieczką, ale poznano go. U wejścia do kawiarni schwymano go i publiczność zamierzała już dokonać na nim samo-sądu, gdy nadbiegli policjanci, którzy zdołali wyrwać go z rak tłumu.

Przybyłe władze policyjne ujrzeni w kawiarni przerażający widok. Na

podłodze leżało trzech argentyńczyków. Już nie żyli. Zabójca musiał być doskonałym strzelcem — wszyscy trzej zostali trafieni w samo serce. Zmarli, nie zdążywszy wypowiedzieć ani jednego słowa, które mogłoby oświełić tę ponurą tragedję.

W międzyczasie w komisarjacie, po licja przesłuchala przestępcę. Nazwisko tego brzmiało Ludwik Fernandez, Rodem z Argentyny. Przybył on interesownie z Buenos Aires do Paryża, lecz nie chciał wyjawic jakie interesy tu go sprowadziły.

Kobieta, która siedziała z nim razem w kawiarni, oświadczyła, że mało może powiedzieć o Fernandezie, chociaż była jego kochanką. Z zawodu jest modystką. Poznała go w Hiszpanji i razem przyjechała z nim do Paryża. Fernandez był, według jej słów, bardzo spokojnym i dobrym człowiekiem. Nie wie ona co skłoniło go do zamordowania trzech swych rodaków.

Pytany o to Fernandez wyjaśnił, że pewnego dnia grał z nimi w Buenos Aires w karty. Trójka ta ukradła mu 4.000 peset i ułotniła się. Gdy spotkał ich w Paryżu, nie chcieli zwrócić należności, wobec czego dokonał nad nimi samosądu.

Ale już następnego dnia wyjaśniła się krwawa tragedia. Okazało się, że zarówno zabójca jak i zamordowani należeli do jednej bandy handlarzy żywym towarem. Przyjechali oni wszyscy do Paryża po nowy transport kobiet do domów publicznych Argentyny. Transport został zakupiony i wysłany i wówczas to między kompaniami wynikł spór na tle podziału zarobków.

Fernandez był doskonałym strzelcem. Uprzedzał swych towarzyszy, że zabije ich, gdy będą sarali się go oszukać. Jego perswazje nie doprowadziły jednak do żadnego rezultatu i w rezultacie — krwawy dramat, jaki rozegrał się w sercu Paryża.

Okazało się również, że towarzysząca im kobieta nie jest bynajmniej modystką i doskonale zdawała sobie sprawę z czynu Fernandez. Należała ona również do bandy i dopomagała do wzbudku żywego towaru.

Związek pasażerów tramwaju

Oryginalne zrzeszenie powstało w Niemczech

(h) Pismo berlińskie „Tempo” opowiada ciekawą historyjkę.

W tramwaju Nr. 76 w ciągu wielu lat spotykają się ci sami ludzie, którzy mieszczając w okolicy Aleksanderplatz, udają się do miasta w tym samym kierunku. Ludzie ci naturalnie nie są znajomymi, lecz przypadkowymi pasażerami tego tramwaju, którzy każdego ranka się spotykali, wyjeżdżając do pracy i każdego wieczoru, powracając do domu. Tak trwalo z dnia na dzień, z miesiąca na miesiąc, dopóki jednemu z nich wpadł następujący pomysł:

— Dlaczego naprzykład nie mielibyśmy być znajomymi i nie stworzyć klubu, w którym, moglibyśmy spędzać wesoło wszystkie wolne od pracy i obowiązków chwile

I człowiek ten, który obecnie z dumą nosi imię nadane mu przez pasażerów tramwaju Nr. 76 „Wielkiego księcia tramwaju 76” zorganizował związek pasażerów tramwaju. Poznał on wszystkich z sobą nawzajem, wynajął lokal i wprowadził w czyn idee, która spotkała się z wielkim zadowoleniem wszystkich

członków nowej oryginalnej instytucji.

Ludzie przeróżnych zawodów i różnego wieku zjednoczyli się. Został opracowany statut. Według obyczaju niemieckiego Instytucja ta otrzymała swój sztandar — zielono-czerwony. Składek członkowskich nie zbiera się. Obowiązków żadnych niema. Raz na miesiąc członkowie klubu spotykają się. Polityka jest całkowicie wyrugowana z zainteresowań członków. Celem związku jest wyłącznie odpoczynek i radość. Związek istnieje już od kilku miesięcy i wszyscy członkowie są wielce zadowoleni. Składa się on z 27 ludzi. Kiedy jeden z pasażerów tramwaju Nr. 76 stracił pracę, pozostał wystarali się dla niego o pomoc. Sędzia na emeryturze i młodzieńca maszynistka, socjalista i monarchista robotnik i prokurent banku — wszystkich ich łączy przyjaźń, oparta na tem, że stale spotykają się w jednym i tym samym tramwaju. Od czasu zorganizowania związku, wszyscy pasażerowie tramwaju Nr. 76 jadąc rankiem do pracy, skracają sobie drogę przyjacielskimi rozmówkami.

Zaciąg ochotników do wojska polskiego

Kto może być przyjęty do lotnictwa lub marynarki wojennej

(d) Ministerstwo spraw wojskowych wydało obecnie obszerny komunikat, do tyżący zaciągu ochotników do wojska.

W charakterze ochotników mogą być przyjmowani mężczyźni, urodzeni w latach 1912 i 1913, którzy ukończyli przynajmniej cztery oddziały szkoły powszechnej. Jeśli chodzi o mężczyzn, urodzonych w roku 1914, to będą przyjmowani tylko ci, którzy ukończyli średni zakład naukowy i w ten sposób nabyli prawa do wstępu do szkół podchorążych.

Kandydaci, którzy po dniu 1 maja kończą gimnazja, mogą wnieść podania o przyjęcie do służby wojskowej najpóźniej do dnia 20 czerwca.

Wszyscy inni, wstępujący ochotniczo do wojska polskiego, mogą wnieść podania tylko do dnia 1 maja. Po tym terminie podania nie będą uwzględnione.

Przeгляд lekarski ochotników odbędzie się w terminie głównego poboru rocznika 1911, w poszczególnych P.K.U.

Termin stawienia się ochotników przed komisjami poborowymi będzie podany w obwieszczeniach o poborze rocznika 1911.

Ochotnicy, pragnący się dostać do lotnictwa lub marynarki wojennej, podlegają dwukrotnemu badaniu lekarskiemu. — Po pierwszym badaniu przez komisję poborową i wydaniu przez nią opinii o pomyślnym stanie zdrowia, ochotnik musi stanąć przed drugą komisją lekarską, wyznaczoną specjalnie dla przyszłych marynarzy i lotników.

Komisja ta bada znacznie dokładniej wszystkich kandydatów i jeśli stwierdza pewne niedomagania, nawet niezbyt poważne, odrzuca podanie w sprawie przyjęcia do marynarki, czy lotnictwa.

Uderzenie krwi do głowy, ściskanie w okolicy serca, brak tchu, uczucie strachu, przeczulenie nerwowe, migrena, niepokój i bezsenność mogą być łatwo usunięte przy użyciu naturalnej wody gorzkiej „Franciszka - Józera”. Zadać w aptekach i drogeriach.

Poradnik astrologiczny

URODZENI pod znakiem RYBY w dniu 13 marca, — posiadają charakter MŚCIWY, cechuje ich upartość pod wpływem ambicji, niezależność i samowola, przechodzą częste niepowodzenia w życiu codziennym, nierzadko krytycyzm bez przesady, są nieustannie w swoich zamiarach, które po pewnym czasie przejawiają się w próżności. Dzięki wysiłkom w swojej pracy przedsiębiorczej, mogą dorobić się majątku i osiągnąć cel pożądanym. Powinni unikać wszelkich spółek i nie słuchać czyichkolwiek rad, we wszystkim polegać tylko na swoich pierwszych wrażeniach. Po opamiętaniu się i opanowaniu złych skłonności mogą liczyć na powodzenie. Będą żyć w zgodzie w małżeństwie i z rodziną. Powinni mieć więcej wiary w siebie i nadziei na przyszłość pomimo chwilowych niepowodzeń. W latach późniejszych życie ich będzie szczęśliwsze i dostatniejsze.

Urodzeni pod wpływem RYBY — podlegają zaburzeniom w trawieniu, bólowi zębów i migrenie. Powinni unikać gwałtowności i przeleknięcia.

Dla urodzonych 13 marca, szczęśliwy miesiąc wrzesień, dany dnia 8, 24, 25, kolor czarny z zielonym, jako amulet — talizman ALEKSANDRYT przynosi szczęście, liczby loteryjne 1 3 7 6 3 1 (21).

Dr. Jan Polak

choroby wewnętrzne i alergiczne
(astma, pokrzywka, migrena, reumatyzm)
ul. Al. Kościuszki 53,
tel. 246-10.
Godziny przyjęć 6-7.

Gabinet terapii fizykanej

Dr. POLAKA

Al. Kościuszki 53
prąd wysokiego napięcia i frekwencji, radium, lampa Hellum, DIATERMIA
lampa kwarcowa, prądem i poczerwone (ciepłe) galwanizacja, faradyzacja masaż i t. d.

Służba w marynarce i lotnictwie wymaga bowiem żelaznego zdrowia, to też nie wszyscy mogą być przyjęci do tych formacji wojskowych.

Kandydaci, których podania zostały przez tę komisję odrzucone, mogą następnie zgłosić się do innych formacji wojskowych.

Zaznaczyć należy, że do podań, wnoszonych do władz wojskowych, muszą być dołączone świadectwa szkolne, stwierdzające wykształcenie kandydata w oryginale lub odpisie, uwierzytelnionym przez notariusza albo sąd.

„Argentyńczyk“

z pod Lwowa

wyludził od Łódzian poważniejsze kwoty pieniężne

(d) Menachem Balberowicz, handlarz, zamieszkały przy ulicy Kilińskiejskiej już od dłuższego czasu nosił się z myślami o wyjeździe do Argentyny gdzie zamieszkiwali jego krewni.

Kilkakrotnie zwracał się nawet już do konsulatu argentyńskiego w Warszawie oraz do łódzkiego starostwa grodzkiego, jednak nie załatwił swojej sprawy, gdyż nie mógł zdobyć wymaganych dokumentów osobistych.

Balberowicz przede wszystkim nie miał metryki i nie wiedział, w jaki sposób ma się wystrząść o ten dokument będąc urodzonym na terenie Litwy.

Mówiono mu wprawdzie, że mógłby wystarać się o reżentalne stwierdzenie tożsamości i że ten dokument zastąpiłby metrykę, ale Balberowicz nie wszedł w tym kierunku żadnych starań.

Przed dwoma laty przypadkowo zetknął się z Mordką Fajansem, który uchodził za bezkonkurencyjnego doradcę we wszelkich sprawach emigracyjnych.

— Pan chce jechać do Argentyny? — spytał go Fajans. — Ja właśnie urodziłem się w Buenos Aires i spędziłem tam pół życia. Znam doskonale wszystkich urzędników konsulatu argentyńskiego w

5702 recydywistów

aresztowano w ciągu roku w Polsce

Zawodowi przestępcy są coraz surowiej karani

(d) Donosiliśmy niedawno, że w najbliższym czasie wszyscy recydywiści, odsiadujący kary za przestępstwa kryminalne, będą umieszczeni w specjalnych więzieniach.

Chodzi bowiem o to, by wreszcie całkowicie odseparować recydywistów od innych przestępców. Zawodowi złodzieje, nieraz już karani za kradzieże i włamania, wywierają bowiem bardzo szkodliwy wpływ na innych aresztantów, z którymi dotychczas siedzieli w wspólnych celach.

Władze nasze w ostatnich czasach

zajął się bardzo poważnie sprawą walki z recydywistami, rozumiejąc doskonale, że walka ta stanowi jedno z najważniejszych zagadnień kryminalnych.

W państwach zachodnio - europejskich ciągle ukazują się specjalne prace naukowe, poświęcone temu zagadnieniu.

Wytrawni kryminolodzy dowodzą, że w każdym państwie istnieje niewielka ilość zawodowych przestępców i gdyby ich się udało na stałe unieszkodliwić ogólna cyfra przestępstw spadłaby do minimum.

Według danych statystyk angielskich w państwie tem w roku 1926 było zaledwie trzy tysiące zawodowych przestępców. Przestępcy ci byli sprawcami przeszło 80 proc. włamań i kradzieży, dokonanych w tym roku w Anglii.

Reszta kradzieży i włamań była dziełem przypadkowych sprawców.

W Saksonii w tym samym okresie naliczono zaledwie 100 zawodowych przestępców.

W całych Niemczech natomiast ogólna cyfra zawodowych przestępców wynosiła 8500 osób.

Z pracy dr. Swidy p. t. „Przestępca zawodowy“ dowiadujemy się, że w Polsce w latach 1924 i 25 ukarano za kradzieże 5702 recydywistów w wieku powyżej 18 lat.

Karę pięcioletniego więzienia, czy też dłuższego otrzymało zaledwie 43 osób, podczas gdy około 4000 skazano na mniej, niż rok.

W państwach zachodnio - europejskich względem recydywistów stosuje się znacznie surowsze kary, starając się ich na jaknajdłuższy okres czasu całkowicie odseparować od reszty społeczeństwa.

Stwierdzić należy, że i u nas ostatnio znacznie surowiej traktują sądy recydywistów, którym jeszcze przed siedmiu ośmiu laty wyznaczano stosunkowo łagodne kary.

Podziękowanie.

Wielce Szanowni Panowie!

Od lat kilkunastu strasznie cierpię na reumatyzm, nabyty podczas wojny światowej, a następnie do reszty zostałem zgłębiony reumatyzmem, służąc w Policji Państwowej w Łodzi od lat 13. Myślałem, że już niema dla mnie ratunku, ponieważ wszystkie środki i rady wyczerpałem. Przeglądając miejscowy dziennik znalazłem ogłoszenie o pewnym środku Toga, który ma być radykalnym środkiem na reumatyzm. Z niedowiarą zaryzykowałem i kupiłem pudełko Toga, a następnie drugie, po którym odczułem pewną ulgę. Widząc, że środek ten jest wprost idealny, kupiłem jeszcze dwa pudełka, dziś czuję się już lepiej i nie mam słów podziękowań dla Wpawów za ich idealny i niezastąpiony środek przeciw reumatyzmowi. Każdemu cierpiącemu na reumatyzm polecam bez żadnych wahań tylko Toga.

Z poważaniem

Jan Rojewski.

Łódź, ul. Wysoka 33.

Zamach samobójczy

(d) W mieszkaniu własnym przy ul. Aleksandra Nr. 6 zażył w celu samobójczym większej ilości kwasu siarkowego 43-letni Andrzej Kozłowski.

Kozłowski od dłuższego czasu pozostawał bez pracy, co doprowadziło go do silnego rozstroju nerwowego.

Lekarz przewiózł Kozłowskiego do szpitala w ciężkim stanie.

God kołami samochodu

(d) Na ulicy Pabjanickiej dostał się pod koła samochodu 25-letni Marjan Raczkowski (ul. Piękna 56). Doznał on okaleczenia głowy i rąk. Rannego opatrzył lekarz pogotowia.

Szofera Jana Zelmera pociągnięto do odpowiedzialności karnej.

Zasłabł z głodu

(d) Na ul. Wólczańskiej zasłabł z głodu i wyczerpania 46-letni bezdomny i bezrobotny Jan Kalużny. Kalużnego przewieziono do zbiorni miejskiej.

Tabela wygranych

3 dnia ciągnięcia 5-ej klasy.

Dzisiaj w trzecim dniu ciągnięcia 5-ej klasy 24-ej polskiej loterii państwowej wylosowano następujące wygrane:

Po 5 000 zł. na N-ry: 27475 48956 93469 156395.

Po 3 000 zł. na N-ry: 1423 3749 14765 27117 53037 86071 122587 122847 127438.

Po 2 000 zł. na N-ry: 1883 15777 23934 31101 33653 37421 43574 46149 76475 89703 110530 141845 146425.

Po 1 000 zł. na N-ry: 8047 9766 14956 20132 24560 36356 47202 48575 50185 51971 54360 58262 59275 65285 67056 70123 75165 79375 82050 92027 103797 113301 115298 116000 117945 124352 126385 127716 130277 138561 141399 141791 144073 144204 146483 153393 158289.

Po zł. 500 na N-ry: 70 1520 2606 3572 559 6121 10099 10003 10437 10579 11396 12316 12790 13190 13594 14170 16037 16521 17592 19064 19314 19441 21125 23275 23247 23353 25275 26738 26809 27401 28903 29595 30046 31827 33565 33765 33801 34085 34816 25189 35708 37435 38905 39077 42479 42632 42783 42940 43844 43914 46098 46428 46935 48258 48201 48775 49019 49235 50031 50511 51101 51701 53026 53783 55058 55840 57669 57729 60301 62276 63314 63804 64924 65158 65599 66252 6767567951 74413 75750 76335 76345 76612 77299 78735 79950 80500 81910 85618 86801 88195 88353 88943 90324 90420 90868 91716 93192 93305.

W drugim dniu ciągnięcia padło w naszej najszczęśliwszej kasce ze zł. 5000 — na Nr. 33903 oraz 2 x po 2000 zł. na Nr. 89703 i 153959. Kantor wymiany

Samuel Weinberg.

58 PIOTRKOWSKA 58 — Filij nie posiadamy.

93449	93635	94623	94921	95932	96091
96268	97151	97192	97854	98545	98619
99339	101255	101955	103509	104619	108066
107476	107535	107872	108066	108806	108806
108941	109919	111078	111254	111841	111841
111973	113445	113499	115098	115394	115394
115660	115720	115824	117405	120098	120098
120573	123441	125930	126736	126804	126804
127204	127336	127517	128366	128996	128996
129075	129718	130321	131297	132363	132363
131297	132263	132480	132564	132794	132794
133992	134877	135555	136588	139890	139890
142203	143097	144257	146832	147138	147138
147874	148501	149063	150101	150240	150240
150848	153153	153271	153208	153671	153671
155050	155352	155579	156104	159100	159100
159156	159567	159769.			



Młodzieńczo cerę za: ho-wasz naawsze myjąc się codziennie
MYDŁEM BEBE SZOFMANA

DŹWIĘKOWY



DŹWIĘKOWY

DZIŚ I DNI NASTĘPNYCH! — Pierwsza polska mówiona komedia dźwiękowa osnuta na tle życia wojskowego wg. scenariusza Ferdynanda Goetla i Gen. Wieniawy - Długoszyńskiego p. l.

„Ułani, ułani, chłopcy malowani”

WERWA! HUMOR! ŚMIECH! DOWCIPY! — Obsada ról głównych: Wojskewość reprezentują: Dymśa, Krukowski, Walter, Lenczewski. Władze municypalne: Mieczysław Frenkiel, Czesław Skonieczny. — „Kwiat uczuć” i „Wdzięk miłości”: Zula Pogorzelska, Marja Chaycan, Loda Nicmierzanka. — Sceny wojskowe przy łaskawym współudziale i patku szwoleżerów. — Początek w dni powszednie o godz. 4.30. w soboty i niedziele o 12.30. Ceny miejsc popularne! Sala mocno ogrzana!

Już dziś

zapowiadamy na Święta Wielkanocne niebawmy przebój sezonu o rozgłosie światowym

KOBIETA I SZPIEG (Geheimdienst)

z Brygida Helmi Wil i Fritsch

KINOTEATR „LUNA”



Uśmiechnij się!..

Dwaj ojcowie rozmawiają o swych dzieciach: — Czy pańska córeczka jest uzdolniona? — O, bardzo... — Gra na pianinie?... — Nie... — Śpiewa?... — Nie... Nie pozwolę jej uprawiać hańsli. wej sztuki! — maluje.

Mały Jasio zwraca się do swej matki: — Mamusi, dlaczego w ogłoszeniach jest napisane, że nie przyjmuje się sublokatorów z dziećmi? — Nie wiem — odparła matka — ale zamiast zadawać głupie pytania iż i zobacz, dlaczego Nusia wrzeszczy, powiódz Heńkowi, że jeśli nie przestanie strzelać ze swej nowej strzelby, to mu oczy wylupię, uspokój Fele, Mele i Hele, sprawdź o co Mańka kłóci się z Ludwisiem, odłóż trąbkę Karłowi, bo mu nie już głowa boli i powiódz Jędrkowi, żeby przestał narazicie walić młotkiem w podłogę, bo ja przy was oszaleję!..

Pan Pomidor odwiedza sklep swego przyjaciela. Galanteria męska i damska. Krawaty, kieszonki, kółka, erasy... Pomidor ogląda sklep i wzrok jego zatrzymuje się na postaci pięknej, młodej sprzedawczyni, ubranej z przesadną elegancją. Pomidor bierze przyjaciela na stronę i pyta: — Słuchaj, ile ona u ciebie zarabiała?... — 100 złotych miesięcznie. — To z czego ona się tak ubiera?... — Pomidor, co ja ci mam mówić... Powiem ci tylko tyle, że ja na moich wszystkich koszulach nie zarabiam tyle, co ona w jednej koszuli!..

Alojzy Więciorek po raz pierwszy dowiedział się z gazety, że istnieje słowo „wiwi-sekcyjka”. Więciorek postanawia dowiedzieć się o tem czegoś bliższego i zwraca się do swego mądrego sąsiada: — Nie wiecie, sąsiadzie, co to niby ta wiwi-sekcyjka oznacza?... — Jaby nie wiedział?... Wiwi-sekcyjka, panie, to niby jest wiedza, gdy ktoś panie, umiera w szpitalu, no, i wyjrza mu się wszystkie bebechy... — A niby poco?... — Jaki poco?... No, żeby dowiedzieć się do jakiej gminy nieboszczyk należał i kto ma płacić za leczenie!

W tym celu bada się inteligencję kandydatak, przeprowadza się wywiady z dziewczynkami ich rodzicami i t.d.

Pozatem poradnia zawodowa dla dziewcząt rozwija silną propagandę kształcenia zawodowego, zaznajamia dziewczęta z różnymi zawodami, przeprowadzając odpowiednie pogadanki w szkołach, demonstrując filmy, drukując broszury i t.p.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Mistrz reżyserji
Ryszard Eichberg
stworzył perłę d.w. i temp. i temperamentu rozkoźną komedję

PANNA WDÓWKA

która zabyłnie wkrótce na ekranie „Luny”

Największy przebój Fox'a

„Małżeństwo Przyszłości”

Wkrótce w Grand Kinie

Krach finansowy

wytwórni Henny Porten

(tu) Kryzys obecny nie mógł oczywiście w swej niszczycielskiej wędrówce ominąć branży filmowej, która ugina się pod ciężarem zmniejszonych wpływów i zwiększonych podatków. W Niemczech stwierdzono ostatnio, że frekwencja w kinach znacznie zmalała od 1-go stycznia, biura wynajmu filmów musiały więc zniżyć ceny za wypożyczone obrazy, a w wytwórniach niemieckich nastąpił formalny popłoch.

Przed kilku dniami prasa doniosła o krachu finansowym wytwórni filmowej, której dyrektorką i właścicielką była słynna ongiś gwiazda filmowa Henny Porten.

Wytwórnia ta nie zapłaciła jeszcze zobowiązań za dawno wyprodukowany obraz p. t. „Królowa Luiza”. Długi te wynoszą podobno przeszło pół miliona marek.

Wytwórnia Henny Porten stwierdza publicznie, że trudności płatnicze wynikły głównie z powodu odwołania przez „Ufę” premjery tego filmu w pałacu filmowym „Ufy”. Odwołanie to poderwało kredyt moralny przedsiębiorstwa, co spowodowało w następstwie krach finansowy.

Na tem tle dojdzie prawdopodobnie do procesu, albowiem wytwórnia Henny Porten domaga się odszkodowania.

Poradnie zawodowe dla dziewcząt

istnieją dotychczas w Warszawie, Poznaniu, Wilnie, Toruniu i Grudziądzu

Młodzież nasza po ukończeniu szkoły powszechnej stoi zazwyczaj na rozdrożu, nie wiedząc w jaką stronę skierować swe zainteresowania,

Od kwestji wyboru zawodu zależy nie raz cała przyszłość, są to więc sprawy ważne, a jednak niedoceniane, gdyż mało jest instytucji, szerzących w tym kierunku odpowiednią propagandę i służących młodzieży naszej wskazówkami.

Jedną z takich instytucji jest właśnie poradnia zawodowa dla dziewcząt przy stowarzyszeniach „Służba Obywatelska”. Centrala tej ze wszech miar pożytecznej placówki mieści się w Warszawie, w ostatnich czasach stworzono jednak oddziały prowincjonalne w Poznaniu, Wilnie, Toruniu i Grudziądzu.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Jeden z ostatnich filmów poradni p. t. „Szkolnictwo zawodowe żeńskie” obejmuje szereg zawodów j. np. Kilimkarstwo, taktwo, introligatorstwo, koronkarstwo, fryzjerstwo, ogrodnictwo i inn.

Wszystkie poradnie zarówno w stolicy jak i w miastach prowincjonalnych cieszą się wielką frekwencją co jest najlepszym dowodem ich żywotności i koniecznego istnienia.

Hallo! Tu radio!..

PROGRAM ROZGŁOSNI ŁÓDZKIEJ „POLSKIEGO RADJA”

NIEDZIELA, dnia 13-go marca.

10.00—11.45: Transmisja Nabożeństwa z Krakowa.

11.53—12.15: Sygnał czasu z Warszawy łączący z Wieży Mariackiej w Krakowie odczytanie programu na dzień bieżący, oraz komunikat meteorologiczny z Warszawy.

12.15—14.00: Fragment 2-go Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie. Tr. z Filharmonji Warsz.

14.00—15.00: Przerwa.

15.00—15.55: Muzyka ze Lwowa.

15.55—16.20: Program dla dzieci: a) 15.55—16.07 „Co się dzieje na świecie” (radiotygodnik dla młodzieży w opracowaniu J. Milewskiego); b) 16.08—16.20: „Warszawska studenka” (felieton dla młodzieży) pióra Ireny Szperłówny Tr. z Warszawy.

16.20—16.40: Płyty gramofonowe z W-wy.

16.40—16.55: „Co przygotować na wielkanocne święta” — wygł. prof. Elżbieta Kiewnarska Tr. z Warszawy.

16.55—17.15: Płyty gramofonowe z W-wy.

17.15—17.30: „Na guzach starych pańs w amerykańskich” — wygł. prof. Bron Rydzewski. Tr. z Wilna.

17.30—17.45: Kącik językowy Tr. z Warszawy.

17.45—19.00: Koncert popołudniowy Wykonawcy: Reprez. Orkiestra Policii Państw. m. st. Warszawy pod dyr. Al. Sielskiego, Józef Karolkiewicz (baryton) i L. Urstein (akomp.). Tr. z Warszawy.

19.00—19.20: Rozmawiajcie.

19.20—19.30: Komunikat sportowy Łódki.

19.30—19.45: Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów, odczytanie progr. na dzień następn.

19.45—20.15: Słuchowisko p. t. „Miłość Stefana Ustka”, słuch T. Frenkiela. Tr. z W-wy.

20.15—21.55: Koncert popularny. Wykonawcy: Orkiestra P.R. pod dyr. Józefa Ozimńskiego, Ewa Bandrowska-Turska (sopran) i Ludwik Urstein (akomp.). Tr. z W-wy.

21.55—22.10: Kwadrans literacki: Fragment z powieści „Lucyfer” „Polowanie na wilki” Tadeusza Macińskiego. Tr. z W-wy.

22.10—22.40: Koncert ze Lwowa.

22.40—22.55: Komunikat meteorologiczny, polityczny oraz wiadomości sportowe.

23.00—24.00: Muzyka taneczna. Tr. z W-wy.

Karnecik teatralny

TEATR MIEJSKI
Dzisiaj w niedzielę o godz. 4-iej po poł. nieodwołalnie ostatnie przedstawienie powdreniowej kolonowej sztuki muzycznej „Opera za 3 grosze” po cenach znacznie zniżonych.

Wczoraj również po cenach znacznie zniżonych przedostatnie powtórzenie frajującej sztuki I. Iwanowa Michajła „Mam lat 26”.

W poniedziałek premiera „Walki” Galsworthy’ego. Sztuka ta rozwija w żywej i charakterystycznej akcji niezmiernie zawese aktualny problem walki pracy z kapitałem.

TEATR KAMERALNY.
Dzisiaj, w niedzielę o godz. 5-iej po poł. po raz ostatni rekordowe „Hau Hau” po cenach zniżonych.

Dzisiaj jutro i pojutrze ostatnie już, z powodu wyjazdu Michała Ziaozza, powtórzenia „Kłopotów Bourrachona”.

Wkrótce wystąpi dawno niewidziana w Łodzi faworytka naszej publiczności, Stelana Jarkowska, która popisywać się będzie w weselej komedji Mary Lucy „Dziewczyna i hipopotam”.

Dyżury aptek.
Nocy dzisiejszej dyżurują następujące apteki. Suka M. Kesperkiewicza (Piotrkowska 25) W. Skolowicza i W. Szata (Przejazd 19), M. Lipca (Piotrkowska 133), A. Rychtera i B. Łobody (11-go Listopada 86).

Najeżdźcy

reżys. row. i gen.alny G. W. PABST

Wstrząsają a tragedja czwórki przyjaciół na froncie zachodnim w r. 19.8.

wkrótce „CASINO”

Karuzela Śmierci

Powieść sensacyjno-kryminalna

Napisał specjalnie dla „Expressu” Jerzy Bak.

STRESZCZENIE PIERWSZEJ CZĘŚCI

Do hotelu „Continental” w Poznaniu podczas odbywającej się w tym mieście Międzynarodowej Wystawy Włókienniczej zjechał późnym wieczorem bogaty przemysłowiec angielski, John Pitt, wraz ze swoją piękną córką Mabel. Pitt zajął w hotelu „Continental” pokój Nr. 322 i odczuwając zmęczenie, położył się natychmiast spać, podczas gdy córka jego z braku miejsca przeniosła się do innego hotelu na tej samej ulicy.

Gdy następnego dnia o godzinie 10-ej rano Mabel weszła do pokoju swego ojca, zastała tam ku wielkiemu swemu zdumieniu kilku robotników, zajętych remontowaniem pokoju. Ojca nie było. Znikł w niezwykle tajemniczy sposób wraz ze swymi walizkami i rzeczami.

Portier hotelowy oświadczył, że nie zna żadnego gościa o podobnym nazwisku i nie widział go wcale poprzedniego wieczoru. Również dyrektor hotelu, który rozmawiał z Pittem poprzedniego wieczoru, stwierdził, że to nieprawda i że z nikim w sprawie odnalezienia pokoju nie rozmawiał. O zamieszkiwanym w pokoju Nr. 322 wogóle nie mogło być mowy, gdyż — jak podała służba hotelowa — pokój ten od kilku tygodni był w stanie nieużywanym i nikt w nim nie mieszkał. Przy sprawdzeniu okazało się, że nazwisko Pitta nie figurowało w księdze gości hotelowych, co uprawiło córkę zaginionego w jeszcze większe zdumienie.

John Pitt ubezpieczony był w towarzystwie asekuracyjnym „Autub” posiadającym filię w Krakowie. Dyrektorem filii krakowskiej jest Seweryn Welk, który wódecznych zamachów na jego klientów po-

stanawia stworzyć „centrale wywiadowcza”.

W międzyczasie dyr. Welk otrzymuje od detektywa Żuka list, w którym detektyw donosi mu, że podejmuje się wyśledzenia tajemniczej zagadki zniknięcia angielskiego przemysłowca, ale żąda, aby nikt nie dowiedział się o jego istnieniu.

Przyjacielem Mabel jest młody malarz, Zygmunt Chromański, który zabiera ją do Krakowa.

Mabel zostaje podstępem zwabiona do Łodzi przez „Czarną Zośkę” i jej pomocników Józka oraz Felka. Zośka pozostawia Mabel pod opieką swych kamratów a sama wyjeżdża do Krakowa, by rozświecić się z Zygmuntem Chromańskim, który przed trzema laty wciągnął ją do swej pracowni i uwodził.

Owocem tej przełotnej miłości był mały Jacek, który wychowuje się u jakiejś kobiety w Warszawie. Malarz, zakochany w Mabel, zapominał o Zośce, lecz ona ciągle go jeszcze kocha.

Uwężenie Mabel miało właśnie na celu odwrócić uwagę i uwag malarza od pięknej Angielki.

W chwili, gdy Zygmunt rozmawia z Zośką, przybywa policja.

Zośka odwręciła się, — Muszę mnie ukryć... — szepnęła, zrywając nagle odwagę i pewność siebie — Zaskli- nam cę jeśli nie na miłość do mnie to do naszego dziecka, nie mów, że tu byłem... — Dobrze, nie gdzie się ukryjesz?... Tu cię znajdą!..

Rozeszła się szybko po pokoju

— Tu nie ma miejsca...

Skierowała się ku drzwiom.

— Zośka!.. — powstrzymał ją. — Dokąd idziesz?.. Zatrzymaj się na schodach!.. Pewnie wchodzi już na górę!..

Ale Zośki już nie było...

o tej pani, która była dziś u mnie — i zwracając się do detektywa, wyjaśnił — Była dziś u mnie pewna moja znajoma... dawna modelka... ale to chyba z tą sprawą niema nic wspólnego...

— Pańska znajoma?... zapytał Żuk.

— Tak, chciała się tylko dowiedzieć, czy mam dla niej zajęcie...

— Aha... Ale ja nie o to pytam... Chodzi mi o co innego, a mianowicie, czy do panny Mabel nikt nie przychodził?..

— Tego nie wiem — odparła służąca — Nie widziałam nikogo...

— No, dobrze... — odparł Żuk —

Uważam, że możemy już iść...

Wyszli na korytarz... Zygmunt odetchnął głęboko.

Wrócił do swego pokoju, zamykając za sobą szczelną drzwi. Podbiegł do okna. Widział jak wszyscy trzej wsiadli z powrotem do auta i komisarz dał znak policjantowi, który zaszalutował i pozostał przed domem. Zygmunt patrzył długo w ślad za odjeżdżającą maszyną, dopóki nie znikła na zakręcie.

Nagle otworzyły się cicho drzwi i do pokoju znowu wślizgnęła się Zośka. Odwrócił się.

— Jesteś?... Myślałem, że wpadniesz w ich ręce...

— O mnie bądź spokojny... — odparła pewnym głosem — Ukryłam się w łazience... Czego oni chcieli od ciebie?.. — Powinnaś o tem wiedzieć... — odparł, nie patrząc na nią — Ciebie szukali...

— Mnie? — zapytała nietyle zdziwiona ile rozweselona tą wieścią — Czego oni ode mnie chcą?..

— Znam cię podobno... Nie wiedziałem, że cieszysz się w policji tak wielką popularnością... Coś ty robiła w ciągu tych kilku lat?..

— Długo teraz pytasz mnie o to... — odparła smutnie — Przedtem nie interesowało cię to wcale... Co robiłam... Musiałam żyć...

— Ja też żyję, a jednak...

— Ty masz talent, ja tylko fach szwaczki, który obrzydził mi już na zawsze... Muszę mieć pieniądze, dużo pieniędzy, bez pieniędzy nie mogę żyć...

— Rozumiem... Kradłaś?..

— Jak czasem...

— Może jeszcze zabijałaś?..

Rozeszła się dziko, nieszczerze i urwała nagle.

— To wszystko mam tobie do zawdzięczenia... Przez ciebie wstąpiłam na drogę występku... To twój plan...

— Masz pomocników?..

— Mam...

— A więc twoi ludzie wkradli się w nocy do pokoju Mabel, tak?.. Przyznaj się!

— Przyznaje się... — odparła bez wahania — Uczyniłam to z miłości do ciebie... Balam się, że ta... elegancka dama... zabierze mi ciebie na zawsze...

Zygmunt chwycił ją za ramię.

— Coś z nią zrobiła?.. Mabel jeszcze chyba żyje?..

Jakiś błysk pojawił się w jej oczach. Malarz wpatrywał się badawczo w jej twarz, chcąc odgadnąć prawdę.

— Powiedz... Czy Mabel jeszcze żyje?..

— Nie chciałam jej zrobić nic złego... — odparła Zośka — To stało się nagle... Jeden z moich pomocników trzy mał rewolwer... Broń wypaliła niespodziewanie...

Zygmunt rzucił się na nią jak dziki zwierzę.

— I zabiłaś?... Zabiłaś ją?.. Za co?..

— Nie chciałam... To stało się nagle...

— Gdzie trup?..

— Nie wiem... wyjechałam...

— Boże, Boże... — jęczał Zygmunt —

Mabel nie żyje... A może dałoby się ją jeszcze uratować?..

— Myślałam o tem, ale niestety, było już zapóźno...

Padł na kanapę i zakrył twarz rękoma.

Zośka nie próbowała go uspokoić. Miała prosty plan — wywiezie Mabel zagranicę, Zygmunt zapomni, wróci do niej, a ona odzyska w ten sposób kochanego człowieka.

Ale przewidywania jej okazały się mylne.

Malarz zerwał się nagle z kanapy i krzyknął:

— Nie chcę być z tobą pod jednym dachem!.. Jesteś zbrodniarką!.. Zabiłaś tę, która naprawdę kochałam!.. Nie będę mógł nigdy zbliżyć się do ciebie, nie zniosę twych rąk krwią splamionych na mej szyi!.. Nie chcę cię znać więcej!.. Zośka stanęła jak wrtła.

— Więc wyrzucasz mnie?.. — syknęła przez zaciśnięte zęby.

— Idź precz! — wołał, zastaniając się przed nią rękoma — Idź, bo oddam cię natychmiast w ręce policji!.. Zabiłaś człowieka!.. Jesteś morderczynią!..

Próbowała jeszcze raz przemówić mu do sumienia:

— Zyg, nie zapominaj, że jestem matką twego dziecka... To wszystko stało się przez ciebie... Przysięgam ci, że nie chciałam... Czy pozwolił na to, aby n poszła do więzienia?.. Kto się zajmie naszym dzieckiem?.. Zyg, opamiętaj się!

Ale Zygmunt był niewzruszony.

— Odejdź!.. Muszę zostać sam!..

Nie chcę cię widzieć!..

Zastanawiała się nad tem, czy nie powiedzieć mu prawdy, że Mabel jeszcze żyje, ale miała wrażeń. Ambicja nie pozwalała jej przyznać się do tego, że użyła kłamstwa, aby zdobyć jego serce.

Zośka nie umiała prosić. Mimo iż była zwykłą szwaczką, miała swój honor, który nie pozwalał jej na pozostawanie dłużej z mężczyzną, wypraszającym ją za drzwi.

Ze ściśniętym sercem poprawiła kapelusik na głowie i zbliżyła się wolnym krokiem ku drzwiom.

Zygmunt przypominał sobie nagle, że przed domem pozostał policjant.

Może komisarz Ryłski nie dowiedział mu lub wiedział o tem, że Zośka ukryła się w pobliżu jego pokoju?.. Policja wie działa już przeciw o jej obecności w Krakowie. Mogł ją w każdej chwili aresztować.

Zygmunt nie kochał Zośki mimo jej niezwyklej urody. Elegancka Mabel bardziej odpowiadała jego naturze. Przed trzema laty, gdy wciągnął Zośkę do swej pracowni, drażnił jego zmysły jej piękne jakgdyby rzeźbione kształty.

Ale nie przypuszczał, że ta blaha — według jego mniemania — przygoda pociągnie za sobą tak wąskie konsekwencje... Ileż to razy miał do czynienia z modelkami, lecz zawsze znajomość ta nie trwała dłużej ponad kilka miesięcy.

Czy która z tych pozujących mu do obrazów kobiet miała do niego jakies pretensje?..

Ale Zośka była matką jego dziecka... W ciągu tych kilku miesięcy, gdy mieszkali wspólnie pod jednym dachem, poznał tę dziewczynę, wiedział, że jest dobra i uczciwa...

— Zostań! — rzekł nagle, gdy wyciągała już rękę w stronę klamki.

Odwrociła się. Twarz jej rozpromieniła niewysłowiona radość.

(Dalszy ciąg jutro).

Część druga — Rozdział pierwszy

Miłość zwycięża...

Zygmunt poznał od razu z twarzy dyrektora Welka, że zaszło coś niezmiernie ważnego.

— Pan Zygmunt Chromański... — przedstawił go dyrektor Welk i wskazując na komisarza oraz młodzieńca w cyklistówce, dodał: — Komisarz Ryłski i detektyw Paweł Żuk...

Zygmunt spojrzał zdziwiony na dyrektora:

— Detektyw Żuk?... Przecież... —

— Rozumiem, co pan chce powiedzieć... — przerwał mu detektyw — To był podstęp... Ktoś podszywa się pod moje imię i nazwisko...

— Więc Mabel wpadła w ręce zbrodniarzy?... — zapytał mocno zaniepokojony malarz.

— Prawdopodobnie... — stwierdził komisarz — Musiał to być ten sam człowiek, który zakradł się w nocy do jej pokoju... Pan był podobno jednym ze świadków tej sceny...

Jak to właściwie było?..

— Więc, jak już powiedziałem, usłyszałem w nocy krzyk Mabel... Przy pomocy kilku gości otworzyliśmy drzwi i ujrzałem Mabel, leżącą na łóżku ze skrzykami powanami rękoma. W pokoju nikogo nie było... Mabel opowiadała, że wdziała na ścianie cieni mężczyzny z fajką w ustach... Nie mogłem zrozumieć w jaki sposób mógł ktoś dostać się do pokoju, skoro drzwi i okno były zamknięte...

Następnego dnia ktoś dzwonił do pana dyrektora Welka i...

— No, tak — przerwał mu Żuk, rozglądając się po pokoju — reszta już wiemy... Obejrzymy teraz pokój Mabel...

Wszyscy wyszli z pokoju, udali się za nimi. W pokoju Mabel, gdzie nie było już jeszcze ruszone. Żuk przystąpił do badania śladów. Otworzył szafkę pod oknem, wymierzył średnicę wybitego otworu, poczem zapisał coś w swym notesie i rzekł:

— Tak, to nie mógł być nikt inny, tylko „Czarna Zośka”... To robota jej ludzi...

Zygmunt drgnął.

— Czy panna Mabel nie miała żadnych znajomości w Polsce? — zapytał komisarz.

— O ile mi wiadomo oprócz mnie nie znała tu nikogo...

Dyrektor Welk, który przez cały czas przysłuchiwał się prowadzonemu śledztwu, ośmielił się wtrącić jedno pytanie:

— Więc to nie był ów tajemniczy Pan X, o którym mówił mi przez telefon sobowtór pana Żuka?..

— Możliwe, że to on był — odrzekł komisarz — ale „Pan X” to najprawdopodobniej pseudonim „Czarnej Zośki” lub jednego z jej kamratów... No, my jeszcze zbadamy tę sprawę... „Czarna Zośka” przyjechała dziś podobno do Krakowa... Już my ją tu znajdziemy...

Zygmunt słuchał tych słów z rosnącym niepokojem. By ukryć zdenerwowanie zapalił papierosa.

Żuk tymczasem skończył oględziny pokoju i zwrócił się do komisarza Ryłskiego:

— Chciałbym jeszcze pomówić ze służbą... Czy pan komisarz pozwoli?..

— Proszę bardzo, panie Pawle... I ja chętnie posłucham tych zeznań... Zawezwano służbę.

— Czy pani sprząta pokoje, w których mieszka pan Chromański i panna Mabel? — zwrócił się do niej detektyw.

— Tak... — odparła speszona dziewczyna.

— Czy nikt tu nie przychodzi?..

— Zdaje się, że nikt... — odparła po krótkim namyśle — Tylko dziś była tu...

Urwała i spojrzała na malarza, który zagryzł wargi i jak skazaniec czekał na jej dalsze słowa.

— Co pani chciała powiedzieć? — podchwycił detektyw.

— No, nic...

— Jaki to nikt?.. Kto tu był?.. Proszę wszystko powiedzieć, bo za fałszywe zeznania lub ukrywanie prawdy grozi surowa kara... Więc kto tu był?..

Zygmunt przyszedł jej z pomocą:

— Marysia pewnie chce powiedzieć



Dziś i dni następnych!

Ceny na wszystkie miejsca i seanse znacznie zmniejszone: zł 1.—, 1.50 i 2.50

„NOC W RAJU“

W roli główn.: ANNY ONDRA.

Reżyseria: KAROL LANAC.

1-szy film z Anną Ondry produkcji 1932 r.

Urozmaicony nadprogram. Początek o godz. 4-ej, w soboty i niedziele o godz. 12-ej w poł. **DZIŚ I JUTRO** od 12-3 ceny miejsc od 50 gr



BOMBY NA MONTE CARLO

Arcydzieło dźwiękowe wg powieści Fr. Reck-Malleczwena. Prologa Eryk Pommer.

W rolach głównych **Hans Albers Sari Maritza.**

Pocz. o g. 4-ej pp., w sob. i niedz. o 12-ej w poł. **Nadprogramy**

1-szy Dźwiękowy Kino-Teatr „SPLENDID“

„ROK 1914“

Film ten nie będzie wyświetlany w żadnym innym kinie

Dziś i dni następnych!

Dialogi i piosenki w języku polskim, rosyjskim i niemieckim. Czołowy, Dana i Kubańskich kozaków.

Reż. H. Szaro. wg. scenariusza; Wacława Sieroszewskiego i Anatola Szterna. W rolach głównych **JADWIGA SMODZŻEKA I WITOLD CONTI**

Bilety wolnych wejść, passepapouts i kupony ulgowe bezwzględnie nieważne. Początek seansów o godz. 4-ej po poł. w sob. i niedz. o godz. 12-ej

Aparatura Western Electric. — Dziś początek o 12-ej, od godz. 12 do 3-ej ceny miejsc zmniejszone.

Dźwiękowy Teatr Świetlny

Hymn miłości matki do dzieci

Ceny miejsc:

CASINO OGNISKO

Dziś i dni następnych!

w roli gł. **John Boles, Lois Wilson**

Początek o godz. 4 30 w niedziele o 12-ej

Panowie **LAUREL i HARDY** zapraszają na najnowszą komedię p.t. **Mezowie i żony**

Sz. Łodzianki i Łodzian na jutro do kinoteatrów **Odeon i Wodewil.**

Czy choroby płucne są uleczalne?

Przy astmie, katarze szczytów płuc, chronicznym kaszlu, flegmie, długotrwałym zachrypnięciu, winien czytać każdy broszurkę pod powyższym tytułem. Autor p. DR. GUTMANN b. naczelny lekarz Finsenowskiego zakładu kuracyjnego, wskazuje w sposób zupełnie dostępny drogi naturalne do usunięcia tych ciężkich cierpię. Każdy cierpiący otrzymuje takową na żądanie za darmo i bez opłaty porta. Na eż napisać pocztówkę (nrankowana 35 gr) z podaniem dokładnego adresu do **PUHLMANN & Co, BERLIN 87, Müggelstrasse 25-25a.**

TĄGO JESZCZE NIE BYŁO

z powodu nagromadzenia towaru prawie darmo zegarek z ameryk. złotą, szwajcarski z wiecznym szkłem syst. „ANKIER“ z kopertami z 10-letnią gwarancją za zł. 4.95 (zam. 30) wysyłamy na listowne zamówienia za praktyczny dla każdego człowieka jak ochraniają od kurzu i od rozbicia

zalicz. poczt. zeg. mod. eleg. płaski, dla robotnika tak dla inteligenta, wyr. do minuty 2 szt. 9.80, lep. gat. fant. zł. 7.95, 8.50 ze świec. cyf. amer. 7.50, 9.50, 15.— Kryty z trzema kopertami ps. rysunku zł. 11.—, 14.—, 16.— 25.— na rękę damski lub męski 9.30, 12.—, 14.—, ze świecącym cyferblatem 14.—, 16.—, Straszak U. P. 2341 strzelający (bez zezwolenia) zł. 2.— naboi 50 szt. 90 gr. Budziki 8.95, 12.— Za koszty przesyłki płaci kupujący. Adresować: Przedst. Szwarc, Zegar, E. Jakubiński, Warszawa, Pl. Napoleona, oddz. 10, Skrz. poczt. 237.

Chorzy na rypury i różne kalectwa!!!

RUPTURY, jakoteż kalectwa nie wolno zaniedbywać, gdyż skutki dla życia ludzkiego są bardzo niebezpieczne. Ruptura staje się wielką jak głowa ludzka, spowodować może śmiertelne powikłania kiszek.

Specjalne lecznicze bandaż ortopedyczne gumowe mojej metody usuwają radykalnie naimiębezpieczniejsze i najstarsze rypury u mężczyzn, kobiet i dzieci bez operacji. Na skrzywienie kręgosłupa, przeciw tworzeniu się garbów i gruźlicy kości lecznicze gorsety ortopedyczne. Dla skrzywionych róg płaskich i bolących stóp wkłady ortopedyczne. Sztuczne nogi i ręce. Zakład ortopedyczny.

Spec. I. RAPAPORT
ortoped, ze Lwowa, Łódź ul. Wólczańska Nr. 10, front, parter, tel. 221-77.

UWAGA: Osobiste lawienie się chorych jest konieczne. Ubezpieczonych w Kasie Chorych m. Łodzi przyjmuje.

PODZIĘKOWANIE.

Ta droga składam serdeczne podziękowanie WP. Dyr. J. Rapaportowi, zam. w Łodzi, Wólczańska 10, front parter za umiejscowienie mej przepukliny, na którą cierpiełem bardzo wiele. Nikt nie potrafił skutecznie wstrzymać mej przepukliny, dopiero dzięki specjalnemu bandażowi zaaplikowanemu przez WP. J. Rapaporta czuję się bardzo dobrze, przepuklina została umiejscowiona, to też za troskliwą i czułą opiekę nademną w dniach niedoli składam publiczne podziękowanie.

(—) SALMANOWICZ L.
Łódź, ul. Aleksandryjska Nr. 29.

OLLA GUM. I?

Wasze zdrowie, Szczęście i powodzenie życiowe, Duże ofiary materialne zależne są od jakości towaru. Nie każdy dowolnie zachwalaiany towar, lecz w ciągu dziesiątków lat w całym świecie wypróbowana jakoś zasługuje na Wasze zaufanie.

TYLKO „OLLA“

FABRYKA LISTEW DO RAM oprawa obrazów

Z. Zagańczyk

Łódź, Sw. Anny 9/11

Telefon 231-91

Ceny fabryczne

MYDŁO „SKAŁA“

NAJLEPSZE

DOKTÓR H. Wołkowyski

Cegielniana № 4, telefon 216-90.

choroby weneryczne, skórne, i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-2 i od 5-9 w niedzielę i święta od g. 9-1.

Poradnia Wenerologiczna LEKARZY-SPECJALISTÓW ZAWADZKA 1, tel. 205-38

czynna od 8 rano do 9 wieczór.

11-1) przy muje

2-3) kobieta-lekarz

w niedzielę i święta od 9-2 pp.

leczenie chorób WENERYCZNYCH I SKÓRNYCH.

Porada 3 zł.

Dr. med. M. Rozentat

Akuszer - ginekolog

11 listopada 19 tel. 223-34

przyjmuje na 4-7 po poł.

Dr. med. H. KRAUSKOPF

Akuszerka i choroby kobiece

ZGIERSKA 15, tel. 113-47.

Przyjmuje od 4-7 wiecz.

Dr. med. Adolf Falkowski

Dyrektor „Kochanówka“

Choroby nerwowe i psychiczne

przyjmuje ul. Piotrkowska 64, m. 4 w poniedziałki, środy i piątki od godz. 4 do 6-ej. Tel. 102-62.

FABRYKA LUSTER „SZLIF“

Kilińskiego 77 tel. 153-37.

Poszukuje się siły pomocniczej

wykwalfikowanej do gabinetu terapii fizycznej ze znajomością języka polskiego i niemieckiego. — Oferty sub: „W. Z.“ do administracji.

BEZPŁATNIE.

Psycho-grafolog Szyller - Szkolnik, Warszawa, Żółtowa 47, określa charakter, zdolności i przeznaczenie, wyszczególnia najważniejsze fakty życia bezpłatnie. Najmniejsze ogłoszenie i zł. 1.— (znaczkę pocztową) na koszty pocztowe i kancelaryjne załączyć.

PODLEWNIA luster Franciszka Larmiańska, Pabjanicka 11. Poleca lustra, trena i lustra wiszące oraz przyjmuję wszelkie obstalunki na wyroby lustrowane podlewianie i przerabianie starych luster.

JEZYKA polskiego i rachunkowości szybko wyczuca rutynowany nauczyciel. Starszych specjalną skróconą metodą. Aleja 1 Maja 5 m. 8, front, III piętro.

PRACA zapewniona. Wyuczam szydełkowania haftów artystycznych. Fillet szydełkowania na drutach. Veneckiej roboty. Kaufmanowa, Piotrkowska Nr. 18, prawa oficyna, I podwórze.

TANIO do sprzedania place 1000 mtr.² w Pabiance k/o Zabieniec, obok stawu. Dojazd tramwajem do stacji Zabieniec nad plantem na lewo, u L. Świderka.

ZAKŁAD rymarski dobrze prosperujący z mieszkaniem, urządzeniem i towarem, prowadzony przez 18 lat z powodu śmierci właściciela natychmiast do wynajęcia w Będkowie, pow. Brzeziński, Warszawska 19.

AKUSZERKA kasowa i prywatna M. Kaliska, Kościelna 5, przyjmuje zamówienia, porady bezpłatnie, tel. 123-42.

SIATKI (fillet) przyjmuję do roboty 15 gr. od tysiąca Pracownia ręcznych filletów, Kilińskiego 49 17

PSA doga tresowanego sprzedaje tanio. Radogoszcz, Szosa Zgierska 45. Szpajchert.

CHORYM!

pismo „Droga do Zdrowia“ wysyła bezpłatnie, Ciślak J., Katowice, ulica Młyńska 15.

URZĘDNICY!

Palta, ubrania, obuwie, pończochy, galanteria, koszuły, sztuczki płótna, na wyspy, obrusy, ręczniki, jedwab, welna, firanki, chodniki, dywany, koldry i torebki,

połeca na wypłatę **CHARI**

Piotrkowska 37.

III wejście i piętro.

SŁONECZNY pokój umehlowany z małą kuchenką do wynajęcia, Widok m. 2.

LECZNICA LEKARZY SPECJALISTÓW I GABINET DENTYSTYCZNY PRZY GÓRNYM RYNKU

Piotrkowska 294, tel. 122-89.

(przy przystanku tramw. pabjanieckiego) Czynna od 10-ej rano do 7-ej wiecz. w niedziele i święta do 2-ej po poł. Wszystkie specjalności i dentystyka, kąpiele świetlne, lampa kwarcowa, elektryzacja, Roentgen, szczepienia, analizy (mocz, kawa, krew, płwocia, wydzielin itd.). Operacje, opatrunki, leczenie żyłaków zastrzykami. Wizyty na miasto.

Porada 4 złote.

Porada dentystryczna oraz wenerologiczna dla chorób skórnych i wenerycznych porada 3 złote.

ZA TRAFNE przepowiednie dużo podziękowań i uznanie zdobyła słynna chiromantka z Galicji, Andrzejka 32, m. 11.

Dr. med. M. Feldman

AKUSZER-GINEKOLOG Zawadzka 10. Tel. 155-77

przyjmuje 9-12 i od 3-6 popoł.

WYPOŻYCZAM suknie ślubne oraz białe po cenie niskiej Piotrkowska 294 prawa oficyna III piętro.

Dr. med. Niewiażski

Andrzejka 5, tel. 159-40.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe.

Przyjmuje od godz. 8-11 i od 5-9, w niedziele i święta od 9-1.



Łódź na mistrzostwach bokserkich Polski Ważenie zawodników. — Pech w losowaniu

(Korespondencja specjalnego wysłannika „Expresso“)

Poznań, 11 marca.
Ekspedycja bokserka Łódź udała się do Poznania w nieszczególnych humorach.

Zabrakło w ostatniej chwili obrońcy tytułu w wadze ciężkiej Erwina Stłbego, który nie mógł uzyskać urlopu.

Chmielewskiego spotkało nieszczęście na kilka dni przed wyjazdem, gdyż zmarł jego ojciec.

Pozatym zabrakło reprezentantów Łódź w wadze muszej i koguciej.

W Poznaniu panował wielki ruch. Bokserzy z różnych okręgów zjeżdżali się bądź w czwartek w nocy, bądź też w piątek rano.

Jak można było przewidzieć, niektórzy zawodnicy wobec zupełnego braku szans w mistrzostwach wogóle zre-

zygnowali z mistrzostw.

Mimo, iż zgłoszonych było 65 zawodników do ważenia stawilo się tylko 48.

Zabrakło trzech zawodników pomorskich, trzech łódzkich, dwóch lwowskich, dwóch śląskich, 1 wileńskiego, pomorskiego, krakowskiego, wreszcie największą niespodziankę sprawili gospodarze zawodów, wśród których zabrakło Forlańskiego, Miśiornego, Majchrzyckiego i Wiśniewskiego.

Okręgi białostocki i lubelski wogóle zrezygnowały z mistrzostw.

Najciekawsze, że aż czterech mistrzów z różnych względów nie broni swych tytułów. Są to: Forlański, Majchrzycki, Wiśniewski i Stłbbe.

Reprezentanci ŁÓZB czynili usilne starania, by Stłbbe, który przyjechał

ma do Poznania dopiero w sobotę dopuszczony został do mistrzostw.

Starania łódzian spełzy jednak na niczem, wobec zdecydowanego wrogiego stanowiska delegacji warszawskiej i pomorskiej.

Bezpośrednio po ważeniu odbyło się losowanie, które dla Łódź wypadło nieszczęśliwie.

Cyranek natrafił od razu na mistrza Polski Rudzkiego, Pisarski na dobrego zawodnika wileńskiego Piłnika, Wurm na Mizerskiego, wreszcie Konarzewski na znajdującego się w dobrej formie Finna.

Pierwsze spotkania oczekiwane z ogromną niecierpliwością rozpoczynają się o godz. 7-cj wieczór w wielkiej hali targowej. M.

Turniej tenisowy

z udziałem Polaków w Nicei

W Nicei rozpoczął się turniej tenisowy, w którym biorą również udział tenisistów polscy Jędrzejewska i Tłoczyński.

W pierwszej rundzie Tłoczyński pokonał Amuretti'ego 6:2, 6:1.

W dublu para polsko-amerykańska Tłoczyński — Ward uległa parze Lotan — Westmacoff 9:7, 2:6, 1:6. Jędrzejewska w pierwszym dniu zawodów nie grała.

Cyrk Tildena

w tarapatach finansowych

Cyrk tenisowy Tildena znajduje się ostatnio w poważnych kłopotach finansowych. Ostatnio Burke w imieniu Nussleina i Najucha zażądał kategorycznie od Tildena wypłacenia honorarium tym zawodnikom.

Tilden oświadczył jednak, że poniósł duże straty i w tej chwili nie jest w stanie zasrokość żądania zaangażowanych przez siebie tenisistów.

Przed turniejem

hokejowym o mistrzostwo Europy

W związku z rozpoczynaniem się w poniedziałek w Berlinie mistrzostwami hokejowymi Europy nie od rzeczy będzie przypomnieć, że do tej pory mistrzostwa hokejowe rozegrane zostały 15 razy, z czego pięć razy tytuł mistrza uzyskała Czechosłowacja, trzy razy Szwecja, dwa razy Austria a po razie Belgia, Anglia, Francja, Szwajcaria i Niemcy.

Sensacyjny proces

Sensacyjny proces o mistrzostwo świata, dotyczący wątpliwego zwycięstwa Falk Hansena nad Michardem w Kopenhadze, odbył się w tych dniach w Paryżu. Wyrok ma być ogłoszony w dniu dzisiejszym, chociaż wątpić należy czy fabryka obręczy skarżąca Międzynarodowy Związek (UCI) dostanie odszkodowanie. W każdym bądź razie reklama dla firmy skarżącej, wywołana procesem przyniesie jej niewątpliwie korzyści.

Nowe władze

S. S. Rapid

Na odbytem w dniu 10 bm. og. zebr. S. S. Rapid, wybrany został nowy zarząd w następującym składzie:

Prezes E. Szarnik, wiceprezes T. Moszczyński i A. Krumholz, sekretarz: A. Krauze i J. Klumpf, skarbnik: W. Benke i A. Szreter, kierownik sekcji sportowych A. Berthold, kapitan sekcji kolarskiej: T. Moszczyński, kap. sekcji keszyk: R. Benke, kap. sekcji ping-pong J. Klumpf, gospodarze: Gross, Hubert, Tiele A.

Amatorzy

nie mogą konkurować z zawodowcami

Od pewnego czasu niemal wszystkie amatorskie związki sportowe we Francji przeżywają wstrząsy.

Przed niedawnym czasem utworzony został zawodowy związek piłkarzy, głośno mówi się również o tym związku lekkoatletycznym a przed kilku dniami bokserki związek amatorski postawił ultimatum, że jeśli nie otrzyma odpowiedniego subsydium, wówczas już w najbliższym czasie oczekiwać należy rozłamu w francuskim sporcie bokserkim, gdyż amatorskie kluby nie są w stanie utrzymywać sekcji bokserkich.

Konkurencja z bokserami zawodowemi jest zgóry skazana na niepowodzenie.

Jak widać kwestja amatorstwa w różnych dyscyplinach sportu staje się przed Igrzyskami Olimpijskimi coraz bardziej aktualna.

Jeszcze o dyskwalifikacji Ladoumegue

Opinia francuska domaga się rewizji przepisów o amatorstwie w sporcie lekkoatletycznym

Prasa zagraniczna nadal poświęca wiele miejsca sprawie dyskwalifikacji Ladoumegue.

Mistrz Francji i posiadacz szeregu rekordów światowych między innymi i na 1 milę w czasie 4:09.2 (który to rekord pobit podobno w zeszłym tygodniu żołnierz angielski, stacjonowany w Indiach nazwiskiem Gulzar, uzyskując czas 4:08.4) stracił wobec nieprzyznania mu kwalifikacji amatorskiej prawo do reprezentacji swej ojczyzny na olimpiadzie w Los Angeles.

Przed Ladoumegues doznał dyskwalifikacji także już i inni słynni lekkoatleci. Dość przypomnieć, że Norweski Zw. zdyskwalifikował w swoim czasie nieporównanego wówczas tyczkarza Hoffa, który jako jedyny na świecie przekroczył wtedy granicę 4-metrową.

Także i rekordzista świata na 100 m. Paddock doznał tej przykrości, choć doczekał się w niejakim czasie rehabilitacji. Również i najpopularniejsza postać olimpiady w Sztokholmie Indianin Thorpe, zdobywca pięcioboju, musiał się pożegnać z szeregiem amatorskimi, gdyż dowiedziano mu, że brał udział jak pisał, w zawodach w zawodach baseball'owych.

Dyskwalifikacja jednak Ladoumegues przybiera specjalny charakter, jeśli się zważy, że nastąpiła ona w przededniu olimpiady i że Francja pozbawiona została pewnych szans.

Sprawa „Ladoumegues“ jest naszym zdaniem tylko chwilowo zakończona.

Podłożem dyskwalifikacji ma być długotrwała wojna między mistrzem, jego klubem paryskim C. A. S. O., a Związkiem.

Ladoumegues i jego klub nie podporządkowali się nigdy zarządzeniom związku gdzie tylko mogli. Nie robiono sobie nic z nakazów związku, nie startowano na wyznaczonych przez związek zawodach, jednym słowem nie robiono sobie nic z uchwał związku.

Jest rzeczą zrozumiałą, że postępowanie nawet takiej gwiazdy, jak Ladoumegue musiałoby być brzmienne w skutki. Związek postanowił się zemścić. Okazji ku temu nie potrzeba było długo szukać.

Czarni pokonani w Rumunii

Drugi występ hokejowej drużyny Czarnych w stolicy Rumunii zakończył się przegraną w stosunku 1:2 z reprezentacją Bukaresztu.

Mecz ten wywołał minimalne zainteresowanie, gdyż na lodowisku zebrało się zaledwie 400 widzów.

kać. Popularny mistrz był dosłownie rozrywany przez kluby, urządzające zawody, gdyż jego udział zapewnił każdej imprezie powodzenie finansowe. Ladoumegue korzystał więc ze swej popularności i brał odszkodowania za swe starty.

Jeśli jednak z opinii francuskiego świata sportowego można wysnuć wniosek na przyszłość, to niewiadomo, czy związek nie zrewiduje jeszcze swego postanowienia. Tembardziej, że opinia publiczna przyjęła decyzję związku z wielkim oburzeniem, gdyż we Francji wie każde dziecko, że bez Jules'a traci reprezentacja w Los Angeles co najmniej

pięćdziesiąt procent swych szans.

Francuska opinia sportowa uważa, że Ladoumegue jest z pewnością takim dobrym amatorem jak Nurmi, dr. Peltzer, Lethinen, czy inni. Żąda ona przeto z całą stanowczością rewizji paragrafu amatorskiego w tej formie, w jakiej został przyjęty w futbolu włoskim gdzie niema różnicy między zawodnikiem platnym a amatorskim.

Ten ważki w rozwoju sportu lekkoatletycznego punkt będzie tematem obrad Nadzwyczajnego Zgromadzenia Międzynarodowego Związku Lekkoatletycznego, które odbędzie się w dniu 3 kwietnia r. b. w Berlinie. Li.

Aktualne refleksje sportowca

Jeszcze o Grossie. — Ran - klasyczny m typem boksera. — Warszawianka przed sezonem ligowym

Nad sprawą Grossa, którego tragiczny w swych skutkach nokaut, odbił się głośnym echem w całym społeczeństwie, zaczęto przechodzić do porządku dziennego. Wrogi sportowi — pojedyncze głosy zostały kompletnie przez zdrową opinię — zakrzyczane a wypadek na ringu, bynajmniej nie zmniejszył zainteresowania mas sportem, ani też nie odstraszył młodzieży od jego uprawiania.

Petkiewicz oskarża Kusocińskiego

Jak się dowiadujemy, w przededniu ostatecznego rozstrzygnięcia w sprawie zawieszania Petkiewicza w prawach amatora, Petkiewicz zamierza wystąpić z desieniem przeciwko Kusocińskiemu, zarzucając mu również przekroczenie praw amatora i domaga się zbadania sprawy.

Oryginalny rekord

pobity został w małym miasteczku niemieckim

Ulożył rekord pobity został w małym miasteczku niemieckim Hotensleben, które liczy 5 tysięcy mieszkańców.

W miasteczku tem odbył się mecz piłkarski między reprezentacją miejscowych klubów a mistrzem Niemiec Hertha BSC. Mecz ten wywołał tak kolosalne zainteresowanie wśród mieszkańców, że na boisku zebrało się 4 tysiące widzów.

Faktycznie imponująca liczba, jeśli zważyć że miasteczko to liczy zaledwie 5 tysięcy mieszkańców.

Porażka Rana w walce z Billy Petrollem, bynajmniej nie okazała się końcem kariery naszego asa pięściarstwa.

Nie zraził się nią przedewszystkiem sam Ran. Jeszcze gorliwiej popracował przez krótki czas nad sobą i z wrodzonym uporem znów wystąpił po nowe zwycięstwa.

Przedewszystkiem załatwił stare porachunki z Billy Townsendem, wysyłając go już na początku II-iej rundy klasycznym k. o. w krańcu marzeń, następnie jeszcze szybciej rozprawił się z czołowym bokserem Stanów Zjednoczonych, Martie Goldmanem — dla którego starczyła jedna runda.

Oto walory prawdziwego pięściarza. Przedewszystkiem prawdziwie silna wola i wiara w samego siebie. To nie, że raz czy dwa powinie się noga. Ran się tem nie zraża tak długo i uporczywie krok po kroku posuwa się naprzód — z takim zapałem dąży do celu, iż niechybnie cel — jakim w tym wypadku jest twarz mistrza świata — zostanie przez niego osiągnięty.

Tydzień zaledwie dzieli nas od pierwszego meczu ligowego Warszawianka — Wisła. Warszawianka, która wyrobiła sobie opinię wiecznego outsidera, wyzwała jednak jak na początek sezonu doskonałą formę zwyciężając przed tygodniem groźną Legię (1:0). Oczywiście, że mecz towarzyski to nie ligowy, ale jednak... Może w tym roku stałemi kandydatami do „spadku“, powiedzie się lepiej niż zazwyczaj. Bo, że drużyna ta grać potrafi i wygrywać nawet z najlepszymi i to zdawałoby się w chwilach doprawdy beznaślizności — przekonaliśmy się niejednokrotnie. Ciekawe więc, co przyniesie rok 1932.

Oryginalna budka strażnicza



Pod Elfhorn, w Niemczech, w pniu 800-letniej sosny, zab czasu wydrapał tak wielką dziuplę, że urządzono w niej budkę strażniczą dla funkcjonariusza policji.

Dyskwalifikacja Ladoumegue'a



Wielokrotny francuski mistrz świata w biegach Ladoumegue, został zdyskwalifikowany na całe życie za to, iż zażądał i przyjął zapłatę za start. Oczywiście Ladoumegue nie będzie mógł wziąć udziału w letnich igrzyskach olimpijskich, co będzie kolosalną stratą dla Francji.

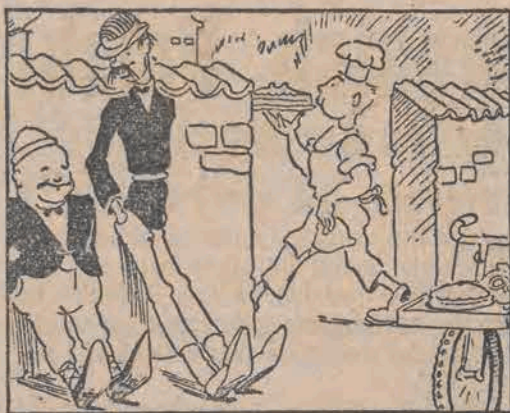
520 sylab na minutę



18-letni stenograf z Hannoveru Adolf Karnau pobił rekord szybkości pisania, pisząc w czasie 3-minutowego dyktanda 1.560 sylab.

PAT i PATACHON

Ucieszny niedzielny film „Expressu” — Seria 16-ta



Pat: Spójrz na tego bęcwała!... Tak piękny torcik zostawia zupełnie bez żadnej opieki!...

Patachon: Masz rację, musimy uważać, żeby nikt. broń Boże, go nie zabrał!...



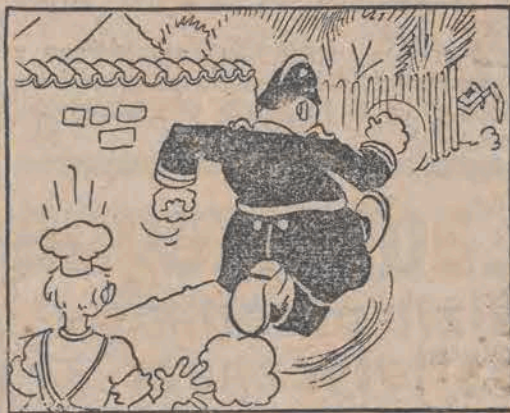
Pat: Ma wziąć kto inny, lepiej my weźmiemy!... Taki torcik może się zawsze na coś przydać... Tylko, żeby nie był zepsuty!...

Patachon: Czego się martwisz?... Dzisiaj cały świat jest zepsuty!...



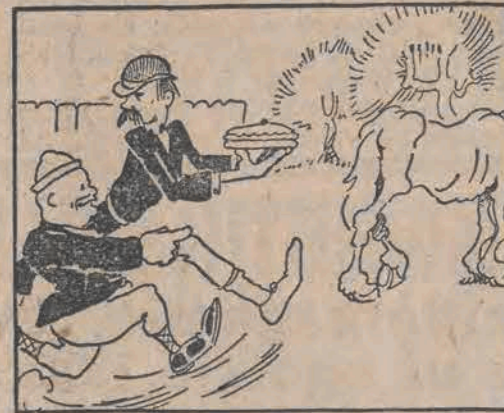
Cukiernik: Gdzie jest mój tort?... Kto zjadł mój tort?... Co powie mój majster?...

Policjant: Może tu czegoś brak?... Proszę mi tylko zameldować, a wszystko się znajdzie odrazu!...



Cukiernik: O, tam na rogu widać jeszcze uciekających złodziei!... To był tort dla księżniczki Małostodkiej!... Cóż ja teraz zrobię?

Policjant: Księżniczka Małostodka mnie nie obchodzi, ale tych złodziejów muszę dostać w moje ręce!...



Pat: Patrz, jak ten grubasek pędzi!... (On zapomina, że to mu może zaszkodzić na zdrowiu!)

Patachon: Ten koń spadł nam z nieba!... Uciekajmy!...



Pat: Kochany koniku!... Ratuj biednego Pata i Patachona, a dostaniesz od nas dwa bilety do kina dla siebie i dla żony... Zobacysz, będziesz się śmiał na naszym filmie od ucha do ucha?...



Patachon: No, co się stało?... Koń nie chce ruszyć z miejsca?... Daj mu kopniaka!...

Pat: Uparł się jak osioł i gadaj do lampy!... Wio!... Heta, wio-o-o!...



Patachon: Na litość boską, przedziej!... Policjant jest już za nami!...

Pat: Koniku, widzisz ten torcik?... Dostaniesz cały tort, tylko nie zatrzymuj nas dłużej!... A widzisz, pomogło!... Wio!... Wio!...



Patachon: Panie, puść pan ten ogon!... Dlaczego pan męczy biednego konika?...

Policjant: Teraz już was nie puszczać!... Zejść z tego konia!... Ja was nauczę!



Patachon: Trzymaj się!... Ja spadnę! **Pat:** Co to, u licha, wielbłąd czy koń?...

Policjant: Mam was, ptaszki, dawajcie tort!...



Pat: Bardzo dziękuję panu policjantowi, że pan mi pomógł, ale teraz mogę już chyba wziąć ten tort z powrotem, prawda?...

Policjant: Ja ci pokażę tort!... Muszę zanieść ten dowód do komisariatu!



Pat: Koń wszystko strawił i my nic nie mamy!...

Patachon: Ładna historia!... Taki wypadek zdarza mi się poraz pierwszy w życiu!... Głupi koń!... Poszedłby do kina i uśmiełby się jeszcze, a tak to co?...

ODDZIAŁY: KRAKÓW, ul. Piłska 4. Telefony: 165-00 i 171-50 (Oddział dla całej Małopolski) Ekspozytura krakowskiego oddziału: TARNÓW ul. Sw. Anny Nr 14 i NOWY SĄCZ, ul. Matejki L. 15; KATOWICE: Administracja ul. Piastowska 9 tel. 7-17. Redakcja ul. Mickiewicza 8, tel. 5-78; SOSNOWIEC: Biuro dzienników Józef Hławski, ul. 3-go Maja nr 28; BEDZIN: Biuro dzienników J. Hławski ul. Małuchowskiego 1; FABROWA GÓRNICZA: Biuro dzienników J. Hławski 3-go Maja nr 4; ZAKOPANE: Krupówki dom p. W. Krzeptowski ego; GPYNIA ulica 10-go Lutego dom nr Pelkowskiego tel. 11-69 CZĘSTOCHOWA: Al. Panny Marii nr 21 tel. 4-48; KALISZ: Złoty nr 14; RADOM: A. Eifer ul. Żeromskiego 25 tel. 17-96; — KIELCE: ulica Sienkiewicza Nr 39 Tel. 171; SKARŻYSKO: ul. Ilżecka nr 16, tel. 40; PIOTRKÓW TRYBUNALSKI: ul. Garncarska nr. 3; WŁOCIAWEK: Biuro dzienników L. Makowski Kołuski 5; TOMASZÓW MAZ.: ul. Polna nr 11, tel. 168; WARSZAWA: Próżna 7, m. 34; WILNO: Wileńska 39, tel. 1000 Agentura na Krotoszin i okolice: Hieronim Piechocki; KROTOSZYN: Kaliska nr. 3; JAROCIN i okolice, Sylw. Pietruszewski, JAROCIN, ul. Powstańców, kiosk. Agentura na Leszno i okolice: Cwiński, Leszno. — Kiosk Agentura na Gostyń i okolice: Fran. Lektarski, Gostyń - Leszczyńska 8. Oddział w LUBLINIE: ul. Kollataja 5, tel. 3-48. Agentura na GRODZIŃSK Wlkp. i OPALENICĘ: Wojciech Gabrielczyk Grodzisk, Zbąszyńska 7.

Prenumerata: Z kosztami przesyłki pocztowej zł. 3 gr. 50 miesięcznie

Ogłoszenia: W tekście 50 gr. za wiersz milimetrový (na stronie 4 szpalty); nekrologi 40 gr. za wiersz milim. Drohne: za słowo 15 groszy, najmniejsze zł. 1.50. Poszukiwanie pracy: za słowo 10 groszy, najmniejsze zł. 1.20.

Redakcja i Administracja: Łódź, Piotrkowska 49. Tel. Administracji: 122-14. Tel. Redakcji: 127-24 136-43. 136-44. 159-00.

Konto P. K. O. „Wydawnictwo Republika” Nr. 68.148

Za wydawcę i druk.: Wydawnictwo „Republika” sp z ogr. odp. redaktor odpowiedzialny: Jan Grobelniak, Łódź, Piotrkowska 49.